

Warszawa, 23 listopada 2023 r.

Dr hab. Renata Włoch, prof. ucz.

Wydział Socjologii

Uniwersytet Warszawski



**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Rafała Paradowskiego
pt. *Tożsamość oporu na przykładzie ruchu antyglobalistów***

UWAGI OGÓLNE

Przedstawioną do recenzji pracę oceniam, mimo uwag krytycznych, **pozytywnie** jako spełniającą warunki postawione w art. 187 ustawy z dn. 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2022 r. poz. 574, ze zm.): rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Konsekwentnie w swoich recenzjach odstępuję od referowania treści kolejnych rozdziałów rozprawy, ponieważ moim zdaniem nie wnosi to wiele do dyskusji, choć zwiększa objętość tekstu; tak będzie również w tym przypadku. Poniżej omawiam kolejno atuty rozprawy w warstwie teoretycznej, metodologicznej, empirycznej oraz formalnej oraz formułuję zastrzeżenia i uwagi krytyczne do każdego z wymienionych aspektów pracy.

TEORIA

MOCNE STRONY ROZPRAWY

Wartością rozprawy jest bez wątpienia przedstawiona w pierwszej części pracy bogata, wieloaspektowa i wielopoziomowa refleksja teoretyczna sięgająca zarówno do literatury socjologicznej, jak i antropologicznej, politologicznej i źródeł literackich. Doceniam ogrom pracy, jaką Doktorant włożył w zapoznanie się z tą literaturą. Omówienie przytoczonych

koncepcji wymaga specyficznej wrażliwości humanistycznej, którą nie każdy kandydat na doktora jest w stanie się wykazać. Jeśli sądzić po obszerności bibliografii, proces przygotowywania rozprawy był dla Doktoranta przygodą intelektualną i przyczynił się do jego rozwoju poznawczego. Autor dowiódł dobrej orientacji w klasycznej teorii społecznej. Zaprezentowana przez niego prosta rama teoretyczna zapewnia też podstawowe wsparcie dla analizy empirycznej przedstawionej w dalszych częściach pracy.

Bardzo doceniam sposób, w jaki Doktorant ukazuje wkład polskich teoretyków w rozwój omawianych podejść i koncepcji. W sposobie problematyzowania omawianych zagadnień uwidacznia się też inspiracja stylem myślenia i pisania Promotorki.

UWAGI KRYTYCZNE

W części teoretycznej często brakowało wykazania źródeł lub uzasadnień ogólnikowo formułowanych twierdzeń, co sprawiało wrażenie, że argumentacja wisi w powietrzu, a przy tym jest silnie nasycona normatywnie. Bezrefleksyjnie wprowadzone zostały wątki z dorobku literackiego R. Kapuścińskiego, który przecież nie był badaczem i nie pretendował do wytwarzania dyskursu naukowego. Nie można więc – zwłaszcza w doktoracie, który ma wykazywać kompetencje akademickie – traktować jego przemyśleń na równi z wnioskami formułowanymi przez teoretyków akademickich. Zabieg taki uszedłby, gdyby Doktorant odwołał się do alternatywnych – postmodernistycznych? – sposobów teoretyzowania i metodologii pozwalających traktować twórczość tego rodzaju jako prawomocne źródła teoretycznej wiedzy socjologicznej. Tak się jednak nie dzieje – praca jest pod tym kątem konserwatywna i konsekwentnie trzyma się (niewyartykułowanych) założeń, którym moim zdaniem blisko do pozytywizmu metodologicznego. Przywoływanie poglądów reportażysty, którego dorobek i postawa wobec opisywanej rzeczywistości są przedmiotem wielu kontrowersji, dowodzi braku wyczucia konwencji rozprawy doktorskiej.

Doktorant nie poddał odpowiednio głębokiemu namysłowi roli, jaką teoria pełni w procesie badawczym, w związku z tym wykorzystał ją zachowawczo jako swoisty szkielet pojęciowy dla analizy empirycznej. Niewiele jest w pracy propozycji krytycznego odniesienia się do omawianych pojęć lub ich autorskiego rozwinięcia. Jako przykład podam sposób omówienia teorii wiodącej w rozprawie, czyli teorii Manuela Castellsa. Jest ona omówiona szczegółowo, skrupulatnie, ale wiernopoddańczo. Nawet przytoczone przykłady tożsamości oporu zostały zaczerpnięte bezpośrednio z tekstów Castellsa. We wstępie do rozdziału II Doktorant

zapowiada przeprowadzenie krytyki koncepcji Castellsa, tymczasem jest ona ledwo zasugerowana. Dyskusja dotycząca różnic między antyglobalistami i alterglobalistami w rozdziale III też jest już cokolwiek akademicko zapoznana. Doktorant skrupulatnie referuje, ale w niewielkim stopniu polemizuje z przedstawianymi koncepcjami.

Ogólnie rzecz biorąc, część teoretyczna pracy mogłaby być o połowę krótsza bez straty dla ciągłości narracji. Spora część tekstu to wybijanie otwartych drzwi lub rozwlekłe opisywanie kwestii nieistotnych. Np. rozważania dotyczące tego czy słowo „internet” pisze się wielką czy małą literą powinny się znaleźć w przypisie. Miałyby one większy sens, gdyby praca dotyczyła ontycznego statusu internetu. Nie ma potrzeby poświęcania kolejnych akapitów na uzasadnienie dla podejmowania badań w internecie czy nad internetem – zajmuje się nimi od ponad trzech dekad liczna grupa badaczy, a pole dyscyplinarne jest dobrze zinstytucjonalizowane. Argumentacji przedstawionej w rozprawie lepiej zrobiłoby odwołanie się do nowszych koncepcji dotyczących specyfiki internetu z obszaru studiów nad infrastrukturą (*infrastructure studies*), chociażby do koncepcji B. Brattona. Ta sama uwaga odnosi się do omówienia definicji mediów masowych; tu przydałoby się np. szczegółowe omówienie koncepcji głębokiej mediatyzacji w ujęciu A. Heppa. Bogata bibliografia i adekwatne przypisy świadczą o tym, że Doktorant zna najnowszą literaturę, ale w zasadzie nie wykorzystuje jej do strukturyzowania swojej argumentacji. Przyznam, że przez pierwsze 150 stron rozprawy miałam poczucie, że czytam tekst napisany przed (przynajmniej) dekadą, który nie bierze pod uwagę ewolucji koncepcji, podejść, teorii oraz metodologii badania internetu i ogólnie cyfrowości, i który został powierzchownie przyprószony nowszymi odniesieniami bibliograficznymi. Dotyczy to też naiwnego sposobu opisu niektórych zjawisk i procesów z zakresu gospodarki cyfrowej: szczególnie uderzyło mnie to we fragmencie, w którym Autor opisuje sposób funkcjonowania wyszukiwarek internetowych.

Punktem wyjścia dla argumentacji powinien być rozdział 4.3, w którym Autor składnie opisał koncepcje dotyczące przynależności w sieci. Moim zdaniem nie ma natomiast potrzeby tak obszernego omawiania kwestii zbiorowego wymiaru tożsamości czy cech ruchów społecznych i metodologii ich działania, skoro w dalszej części pracy Doktorant nie czyni z tej wiedzy większego użytku. Pojęcia te nie służą w istocie strukturyzowaniu części empirycznej czy interpretowaniu wyników badania. W wielu miejscach uderza też brak precyzji czy konsekwencji w wykorzystywaniu poszczególnych pojęć: Doktorant wymiennie używa np. pojęć ruch, nurt, formacja społeczna, szerokie spektrum środowiskowe. Drobną uwagę: Autor błędnie używa pojęcia gęstego opisu. Wreszcie, bez związku z tematem pracy jest podrozdział

5.2, gdzie Doktorant opisuje szczegółowo wyniki badań dotyczących zaufania do mediów internetowych.

METODOLOGIA

MOCNE STRONY ROZPRAWY

Problem badawczy i pytania badawcze zostały sformułowane klarownie. Dużym atutem pracy jest zastosowanie nowych metod analizy, przynależących do kształtującej się subdyscypliny socjologii cyfrowej. Doktorant niezwykle skrupulatnie, krok po kroku, przedstawia procedurę badawczą. Bardzo podobało mi się również otwarte i refleksyjne zastosowanie generatywnej sztucznej inteligencji w procesie badawczym. Komplementarne wykorzystanie takich instrumentów to przyszłość każdego socjologa, dlatego ważne jest podejmowanie takich wyzwań badawczym, jakim Doktorant stawił czoło, a następnie przedstawienie odpowiednich procedur badawczych w sposób transparentny.

UWAGI KRYTYCZNE

Nie mam uwag większego kalibru: rozdział metodologiczny to najlepiej napisana część tej pracy.

EMPIRIA

MOCNE STRONY ROZPRAWY

Analiza dotyczy ważnych i aktualnych kwestii społecznych. Rezultaty badań zostały opisane w sposób wyczerpujący i szczegółowy, zwizualizowane w sposób prosty, ale pozwalający zaakcentować główne wnioski. Narracja w tej części pracy jest wartka i dość spójna. Ogólnie rzecz biorąc Doktorant dowiódł, że potrafi przeprowadzić badanie ilościowe i zaprezentować jego wyniki, a tym samym – że jest w stanie uczynić wkład w dyskusję akademicką dotyczącą specyfiki tożsamości antyglobalistów.

UWAGI KRYTYCZNE

Fragment analizy dotyczącej głównego problemu badawczego pracy zajmuje pięć stron. I jakkolwiek sama piszę zwięźle, fakt ten traktuję jako znaczący, świadczący o niedostatecznym powiązaniu empirii z zajmującą lwią część pracy częścią teoretyczną. Wnioski z analizy są przedstawione zdawkowo i słabo dopracowane; rodzi to wrażenie, że praca była kończona w pośpiechu i nie starczyło już czasu na ich dyskusję czy pogłębioną interpretację.

Przedstawione wyniki są przy tym tak świeże, że chciałoby się pogłębienia przedstawionej analizy, przedstawienia modelu, próby wskazania determinant pozwalających na ich interpretację. Zdaję sobie sprawę z tego, że jest to niełatwe w przypadku danych pozyskiwanych metodą wykorzystaną w rozprawie, ale Doktorant dowiódł, że nie boi się eksperymentować z nowymi metodologiami.

STRONA FORMALNA

MOCNE STRONY ROZPRAWY

Praca jest schludna, bibliografia bogata i dopracowana. Język poprawny pod kątem gramatycznym i interpunkcyjnym. Na korzyść pracy przemawiają liczne wizualizacje przedstawionych danych.

UWAGI KRYTYCZNE

Język pracy jest – jak na mój gust – zbyt pompatyczny i miejscami zupełnie niejasny. Dobrym przykładem jest zdanie: „Dostarczają one relatywnie prostej eksplikacji złożonych zmian dokonujących się w wielu dziedzinach życia” (s. 142). Można je napisać znacznie prościej. Wyczuwam tu dążenie do „unaukowienia” pracy górnolotnym dyskursem.

Zalecałabym większą uważność, jeśli chodzi o używanie takich słów jak „schizofrenia” czy „schizofreniczny”, jeśli nie mają one zakotwiczenia w cytacie z klasyki przesyconej niedzisiejszą wrażliwością.

KONKLUZJA

Recenzowana rozprawa doktorska jest nierówna: stanowi połączenie nieco archaicznego podejścia do teorii z bardzo aktualnym podejściem do metodologii i wykorzystaniem nowych narzędzi badawczych, imponującej miejscami erudycji z nieumiejętnością syntezy przedstawianych koncepcji. W trakcie lektury miałam wrażenie, że część teoretyczna i empiryczna były pisane w odstępie co najmniej dekady. W wielu miejscach Doktorant tłumaczy pojęcia, mechanizmy i zjawiska, których tłumaczyć już zorientowanemu cokolwiek czytelnikowi nie trzeba. Z drugiej strony, nie podejmuje dyskusji z nowszymi ujęciami teoretycznymi, co przyczyniłoby się do pogłębienia argumentacji i lepszego zakotwiczenia wniosków. Umiejętność syntezy czy odsiewania wątków niewnoszących wiele do dyskusji nie jest mocną stroną Doktoranta. Analiza empiryczna jest skrupulatna, ale sposób przedstawienia wniosków jest opisowy i w niewielkim zaledwie stopniu odnosi się do teorii nakreślonej w pierwszej części pracy.

Mimo szeregu uwag krytycznych uważam, że Doktorant rozwiązał w sposób oryginalny problem naukowy (dowiedziałam się czegoś nowego na temat tożsamości antyglobalistów, choć znacznie mniej niż oczekiwałam na temat ruchu antyglobalistycznego). Niewątpliwie wykazał się ogólną – choć miejscami zbyt ogólnikowo przedstawioną – wiedzą teoretyczną. W całości rozprawa świadczy o umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, choć warto, by w przyszłości Doktorant skupił się na rozwijaniu umiejętności interpretowania i krytycznego dyskusowania zarówno teorii, jak i wyników badań własnych. Tym samym praca spełnia warunki opisane w ustawie z 2018 r. Wniosuję o dopuszczenie kandydata do dalszych etapów procedury doktorskiej.

Z poważaniem

